

Oświęcimski

miesięcznik opinii

BRZESZCZE • CHEŁMEK • KĘTY • M. OŚWIĘCIM • G. W. OŚWIĘCIM • ZATOR • OSIEK • POLANKA WIELKA • PRZECISZÓW

Obwodnica Oświęcimia w budowie!



7 listopada dokonano symbolicznego wbicia łopaty podczas rozpoczęcia prac na budowie obwodnicy Oświęcimia w ciągu drogi krajowej nr 44 do drogi ekspresowej S1. W wydarzeniu wzięli udział m.in. minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, poseł Rafał Bochenek, członek Zarządu Województwa Małopolskiego Iwona Gibas. Obecni byli również samorządowcy Ziemi Oświęcimskiej, przedstawiciele GDDKiA oraz firmy Budimex. Wartość inwestycji to 467 milionów złotych!

Wykonawca inwestycji przejął plac budowy i prowadzi już prace przygotowawcze na całym odcinku. Geodeci wytyczają przebieg drogi, a np. saperzy sprawdzają teren w poszukiwaniu ewentualnych niewybuchów. Rozpoczęto także budowę dróg technologicznych.

– Drogi w Polsce muszą być bezpieczne, przewidywalne i komfortowe, ale również odpowiadać na potrzeby społeczności lokalnych. Oto kolejna ważna dla regionu droga wchodzi w bezpośredni etap realizacji. Obwodnica Oświęcimia połączy bezpośrednio miasto z drogą ekspresową S1, budowaną w nowym śladzie pomiędzy Mysłowicami a Bielskiem-Białą – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

W ramach tego zadania wybudowana zostanie ponad 9-kilometrowa dwujezdniowa droga klasy GP (główna ruchu przyspieszonego), mająca po dwa pasy ruchu w obu kierunkach. Powstaną trzy mosty: na Wiśle, Sole i Młynówce (w tym najdłuższy 463-metrowy na Sole) oraz pięć rond. Przebudowana zostanie sieć istniejących dróg. Obwodnica Oświęcimia wyposażona zostanie w urządzenia bezpieczeństwa ruchu

drogowego, ochrony środowiska oraz systemy odwodnienia i oświetlenia.

– Rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczył 467 milionów złotych na budowę obwodnicy Oświęcimia. Prezydent Oświęcimia przekazał 0 – zero – złotych. Inicjatywa podjęta przez panią premier Beatę Szydło przechodzi w stan realizacji. Teren prac z uwagi na były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau oraz konieczność podkopu pod linią kolejową jest trudny, ale jeśli wszystko pójdzie bez większych przeszkód finał budowy nastąpi w 2024 roku – mówił poseł Rafał Bochenek. – Wielkie podziękowania dla ministra infrastruktury pana Andrzeja Adamczyka i jego zespołu, który od lat pracował nad przygotowaniem

zawarte w raporcie i zastosował zgodne z nim rozwiązania.

Samorządowcy reprezentujący Ziemię Oświęcimską są wyjątkowo zadowoleni. – Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w symbolicznym wbiciu łopaty na obwodnicy Oświęcimia. Jest to zadanie ogromnie wyczekiwane przez mieszkańców Oświęcimia oraz całego powiatu oświęcimskiego. Dziękuję Pani Premier Beacie Szydło oraz Ministrowi Infrastruktury Andrzejowi Adamczykowi. Droga powstaje dzięki Państwa determinacji i zaangażowaniu – powiedziała Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego.

– Mam ogromną nadzieję, że droga ekspresowa S1 wraz z obwodnicą już niedługo da nowy impuls do rozwoju



wszelkich aspektów tej inwestycji – dodał poseł Bochenek.

Szczególnej uwagi wykonawcy wymaga fragment drogi zlokalizowany w sąsiedztwie byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. W związku z tym został opracowany raport, w którym szczegółowo opisano genezę specjalnego traktowania tego obszaru. Przeprowadzono analizy uwarunkowań lokalizacji i rozwiązań elementów drogi oraz sformułowano zalecenia, które należało ująć na kolejnych etapach przygotowania i realizacji inwestycji. Raport był analizowany przez ekspertów wskazanych przez UNESCO. Wykonawca opracowując projekt budowlany, uwzględnił zapisy

Oświęcimia – powiedział radny miasta Oświęcim Waldemar Łoziński.

– Nowa droga z pewnością poważnie usprawni układ komunikacyjny, zwiększy komfort życia mieszkańców, przeniesie tranzytowy ruch samochodowy – dodaje radny powiatu oświęcimskiego Jarosław Jurzak.

Docelowo droga S1 będzie mieć 135 km długości i stanie się ekspresowym połączeniem od granicy państwa w Zwardoniu do lotniska w Pyrzowicach i autostrady A1. S1 jest też ważnym połączeniem międzynarodowym. Znajduje się w VI korytarzu Transeuropejskiej Sieci Transportowej łączącej kraje basenu Morza Bałtyckiego z krajami Europy Południowej.

Niepodległa i nasza pierwsza polska kopalnia Brzeszcze-Jawiszowice

11 listopada – w dniu 104. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę – na szybie „Andrzej III”, nieczynnej już kopalni Jawiszowice, zawisła flaga Polski.



– Chcieliśmy w ten sposób uczcić Święto Niepodległości. Na 40-metrowym szybie „Andrzej III” w Jawiszowicach zawiesiliśmy flagę o długości 12 metrów i szerokości 3 metrów. W ten sposób oddaliśmy symboliczny hołd dla wszystkich, którzy walczyli o niepodległą Polskę i dla górniczej braci, dzięki której nasze polskie „czarne złoto” jest wydobywane spod ziemi do dziś – mówi Dagmar Kopijasz z Fundacji Pobliskie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau.

Dzisiaj dwa zabytkowe szyby na terenie Jawiszowic są pod opieką Fundacji Pobliskie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau. Przypomnijmy także, że kopalnia w Jawiszowicach była jedyną polską kopalnią węgla kamiennego w XX-leciu międzywojennym.

Instagram: kwk.jawiszowice

Felieton z ulicy

Miasto prawie jak marzenie. Zależy dla kogo

Jaki jest najlepszy samochód? Służbowy. Jaka jest najlepsza inwestycja? Taka, którą nam sfinansuje ktoś inny. Z tego punktu widzenia okazała oświęcimska obwodnica z nowym mostem na Sole, wpinana do otwierającej komunikacyjne możliwości drogi S1, jest kapitalnym dla miasta przedsięwzięciem. Budowa ruszyła. I jest to wreszcie przedsięwzięcie o półmiliardowej skali, która odpowiada potrzebom i ambicjom rozwojowym Oświęcimia.

czytaj str. 3



Prezydent Janusz Chwierut doprowadził pracowników do furii

Pracownicy Urzędu Miasta Oświęcim protestują przeciwko nędznym zarobkom wypłacanym przez prezydenta Janusza Chwieruta. Akcja protestacyjna zatacza coraz szersze kręgi i ma mocne poparcie związków zawodowych. Ludzie są zdesperowani. Pokazują swoje chude paski płac.

czytaj str. 4



liczba numeru

467 – tyle milionów złotych Rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczył na budowę obwodnicy Oświęcimia

krótko

➤ Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego oświęcimskiej komendy Policji podczas kontroli drogowej ujawnili, że jeden z instruktorów nauki jazdy z powiatu chrzanowskiego, prowadził zajęcia praktyczne w stanie po użyciu alkoholu. Do zdarzenia doszło 11 listopada rano w Oświęcimiu. Policjanci pilnując bezpieczeństwa w ruchu drogowym na ulicy Zatorskiej (DK44) tuż przed godziną 9 zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Hyundai. Za kierownicą pojazdu siedziała kursantka 18-letnia mieszkanka powiatu chrzanowskiego. Nastolatka została poddana badaniu stanu trzeźwości, które nie wykazało alkoholu. Następnie badaniu stanu trzeźwości został poddany 60-letni instruktor nauki jazdy. Jego badanie wykazało 0,46 promila alkoholu. Policjanci informując mężczyznę o popełnionym wykroczeniu przerwali praktyczny kurs nauki jazdy. Ponadto funkcjonariusze zatrzymali instruktorowi prawo jazdy. Zgodnie z prawem, w przypadku prowadzonej lekcji nauki jazdy, to właśnie instruktor traktowany jest jak kierowca, ponieważ kursant nie ma uprawnień do kierowania. Instruktor bierze odpowiedzialność za kursanta. Dlatego to 60-latek będzie odpowiadał za wykroczenie, którym jest kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie po użyciu alkoholu. Policjanci sporządzili dokumentację celem dalszych czynności wyjaśniających pod kątem możliwości popełnienia wykroczenia za które grozi kara grzywny, ograniczenia wolności, a nawet kara aresztu o czym zdecyduje Sąd.

➤ Policjanci z Komisariatu Policji w Brzeszczach podczas nocnej kontroli drogowej zatrzymali 33-letniego kierowcę, który był poszukiwany listem gończym do odbycia kary więzienia za pobicie. Zatrzymany został również jego pasażer, który posiadał amfetaminę. Do zdarzenia doszło w nocy z 6/7 listopada 2022 w Brzeszczach. Tuż przed północą policjanci patrolujący rejon ulicy Kościuszki do kontroli drogowej zatrzymali kierowcę samochodu marki Opel, którym podróżowało dwóch mężczyzn. Podczas czynności okazało się, że za kierownicą auta siedzi 33-latek, który od kilku miesięcy był poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Oświęcimiu za pobicie. Ponadto okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. 33-latek został zatrzymany i trafił do pomieszczeń dla zatrzymanych oświęcimskiej komendy Policji. Do policyjnej celi trafił również jego 24-letni znajomy. Okazało się, że mężczyzna posiadał przy sobie woreczek strunowy z amfetaminą. 7 listopada 24-latkowi został przedstawiony zarzut posiadania środków odurzających, po czym został zwolniony. Za to przestępstwo grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. Natomiast 33-latek został osadzony w jednym z zakładów karnych, w którym spędzi najbliższe pięć lat.

Okiem radnego

Po „Pewexie” hula wiatr i jeszcze sobie pohula...

Na jednej z sesji Rady Miasta Oświęcim pan prezydent Janusz Chwierut przekonywał radnych, o ważności inwestycji, jaką był zakup budynku wybudowanego, lecz niewykończonego w miejscu dawnego Pewexu.

Prezydent zapewniał nas, że to jest niebывала okazja i ostatni dzwonek do zakupu na prawach pierwokupu. Niezwłocznie po sfinalizowaniu sprawy miał powstać projekt, zakładający dołączenie budowy obiektu, na po-

trzeby Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Skoncentrowanie MOPS-u w jednym miejscu, z parkingiem i dostosowaniem dla potrzeb osób niepełnosprawnych, przekonało radnych i obiekt został zakupiony. Niestety, okazuje się, że w przyszłorocznym projekcie budżetu miasta nie ma środków na wykonanie niezbędnych prac! Ba, nie ma nawet środków na architektoniczny projekt. Nasuwa się więc pytanie, o co w tym przypadku cho-

Okiem radnego

Drodzy Państwo, nie tylko asfalt. Spójrzmy szerzej



Czy potrzebny jest nam lokalny system kompleksowej opieki nad wcześniakami? Zaczniemy w Oświęcimiu poważną debatę na nowe tematy.

17 listopada obchodziliśmy Świątówy Dzień Wcześniaka. To dzień obchodzony każdego roku, aby zwiększyć świadomość o przedwczesnych poro- dach i problemach przedwcześnie urodzonych dzieci oraz ich rodzin na całym świecie. Samo wcześniactwo jest ogromnym niebezpieczeństwem, a przecież wiele z wcześniaków pozostaje osobami niepełnosprawnymi, które wymagają ciągłej opieki.

W Polsce każdego roku rodzi się ponad 20 000 wcześniaków. Dzięki rozwojowi neonatologii szanse na przeżycie mają nawet dzieci ważące pół kilograma – co jest niewątpliwie wielkim sukcesem.

Jako ojciec wcześniaka doskonale wiem, że brakuje ośrodków medycznych zapewniających kompleksową i skoordynowaną opiekę nad maluchami. Niezbędna jest dobra i fachowa opieka rozwojowa nad tymi dziećmi, która powinna trwać minimum przez kilka lat po opuszczeniu przez nich szpitala.

Wiem też, że walka o życie maluchów w szpitalnych oddziałach intensywnej terapii noworodka to dopiero początek. Często pierwszy rok życia wcześniaka mija w szpitalu – pomiędzy oddziałem intensywnej terapii a licznymi zabiegami ratującymi życie. W tym czasie jedynym marzeniem rodziców jest to, by dziecko przeżyło, by zaczęło samodzielnie oddychać, by serce chciało prawidłowo pracować, a mózg mógł się rozwijać.

Niestety po powrocie do domu wcześniaki wymagają dalszego leczenia. Dzieci potrzebują długotrwałej opieki pediatrów, neurologów, okulistów, kardiologów, neurochirurgów, laryngologów, logopedów, psychologów, neuropsychologów, pedagogów i fizjoterapeutów. W takiej sytuacji sko-

ordynowanie dalszego leczenia i rehabilitacji dziecka jest dla rodziców nie lada wyzwaniem. Najczęściej matka po urlopie macierzyńskim musi pozostać na bezpłatnym urlopie wychowawczym lub na świadczeniu pielęgnacyjnym, aby móc skutecznie zajmować się dzieckiem.

Może w Oświęcimiu, mieście powiatowym, mającym aspiracje bycia liderem w Małopolsce Zachodniej, warto pochylić się nad koniecznością utworzenia systemu kompleksowej opieki nad wcześniakami od momentu opuszczenia szpitala do chwili uzyskania maksymalnej sprawności lub samodzielności? Sam doskonale wiem, że konieczne byłoby zbudowanie systemu, który zapewniłby efektywną opiekę specjalistów (pediatrów, fizjoterapeutów, psychologów) nad takimi maluchami.

Sądzę, że obecny gospodarz miasta powie, że to temat ogólnopolskowy i odeśle do odpowiednich ministrów. A natomiast wiem, że jest to duże i skomplikowane przedsięwzięcie – a od trudnych tematów najłatwiej się ucieka lub przerzuca na inne osoby lub organy. Uważam jednak, że współczesny samorządowiec powinien spojrzeć szerzej, również poza swoje granice administracyjne oraz poza artykuł 7 ustawy o samorządzie gminnym. **Jako samorządowcy powinniśmy stawiać sobie ambitne cele.**

Niestety zjawisko wcześniactwa występuje coraz częściej, stąd też pomoc wcześniakom i ich rodzicom jest coraz bardziej konieczna. Wprowadzenie lokalnej, kompleksowej i co najważniejsze skoordynowanej opieki nad maluchami-wcześniakami może być w przyszłości ogromnym sukcesem naszego, oświęcimskiego samorządu. Godnym naśladowania.

Moja propozycja brzmi: zaczniemy w Oświęcimiu poważną debatę na nowe tematy. Spójrzmy szerzej na realne i codzienne problemy mieszkańców!

Chodniki, czarny asfalt, kostkę brukową i kwiatki na rondach mamy. Pomyślmy wspólnie nad tym, w jakim kierunku nasze miasto ma się rozwijać. Jeśli macie Państwo jakies przemyślenia, sugestie, opinie i inne również gorące tematy zachęcam do kontaktu mailowego – kubaprzewoznik@poczta.onet.pl.

Jakub Przewoźnik,
radny miasta Oświęcim



dziło? Przypomnę, że budynek stał niewykończony i niszczał przez wiele lat. Zainteresowania zakupem nie było. Budynek niszczy dzisiaj nadal, z tą różnicą, że przedtem to była sprawa prywatnego właściciela i nic nam do tego. A teraz wydano na to publiczne pieniądze i to niemałe, bo 1 milion 230 000 złotych.

Inna sprawa, że pracownicy MOPS-u i nie tylko, zdecydowanie

bardziej domagają się dziś godnego wynagrodzenia za swoją pracę niż wirtualnej, jak na razie, nowej siedziby.

Coraz częściej ostatnio się zastanawiam, czy prezydent Oświęcimia aby na pewno działa na rzecz dobra mieszkańców i miasta. Wnioski jak zawsze pozostawiam Czytelnikom.

Waldemar Łoziński, radny
miasta Oświęcim

Polityczna migawka



Krzysztof Kuczek:

Stawiam na ewolucję

Samorząd. Krótka rozmowa z radnym miasta Oświęcim Krzysztofem Kuczkiem, nowym pełnomocnikiem Komitetu Terenowego PiS w Oświęcimiu.

– **Początkiem listopada został Pan nowym pełnomocnikiem Komitetu Terenowego PiS w Oświęcimiu.**

– Tak, zgadza się. Zostałem powołany na stanowisko pełnomocnika Komitetu Terenowego PiS w Oświęcimiu przez Mariusza Krystiana, pełnomocnika Okręgowego PiS w okręgu nr 30 – Oświęcim. W tym miejscu pragnę podziękować dotychczasowemu zarządowi komitetu za wieloletnią działalność. Liczę na dalszą współpracę, wsparcie mojej osoby oraz aktywność wszystkich członków i sympatyków PiS.

– **Mówi się, że nowa miotła lepiej zmiata. Co ulegnie zmianie?**

– W lokalnej strukturze PiS na razie nie przewiduję rewolucji – stawiam na ewolucję. Dla mnie najważniejszy jest zrównoważony rozwój naszego miasta i powiatu, równe traktowanie wszystkich mieszkańców Oświęcimia oraz szacunek dla polskiej tożsamości, tradycji i kultury.

– **Jakie ma Pan plany na najbliższy czas?**

– Planuję regularne spotkania członków i sympatyków PiS raz w miesiącu. Zamierzam rozmawiać z mieszkańcami Oświęcimia oraz rozwijać struktury naszej organizacji.

Chcę odpowiednio przygotować się do działań związanych z nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi i samorządowymi. Bardzo ważną rzeczą dla mnie jest wspólne opracowanie programu wyborczego dla Oświęcimia na najbliższe wybory samorządowe. Już dziś zachęcam wszystkich popierających nasze spojrzenie na politykę i rozwój Oświęcimia do współpracy. Zachęcam w szczególności młode osoby do działania, gdyż mogą wnieść wiele nowych pomysłów i energii.

– **Jest Pan doświadczonym samorządowcem. Czego dziś w Oświęcimiu potrzeba? Tak punkt po punkcie.**

– Porozumienia, otwartości i rzeczowej rozmowy dotyczącej przyszłości naszego miasta.

– **Jak można się z Panem skontaktować? Gdzie Państwa szukać?**

– Zapraszam do regularnego odwiedzania naszych stron na Facebooku (Prawo i Sprawiedliwość Oświęcim) oraz Twitterze (@PiS_Oswiecim). Zachęcam też do kontaktu poprzez biuro poselskie Rafała Bochenka (ul. Górnickiego 1, Oświęcim). Oczywiście możliwy jest także bezpośredni kontakt e-mailowy ze mną: k.kuczek@op.pl.

– **Dziękuję za rozmowę.**



Rafał Bochenek nowym rzecznikiem PiS

Nowym rzecznikiem prasowym partii Prawo i Sprawiedliwość został Rafał Bochenek, poseł Ziemi Oświęcimskiej.

Dotychczasowy rzecznik partii Radosław Fogiel, ogłosił rezygnację po tym, jak został szefem sejmowej komisji spraw zagranicznych. Niewątpliwie nowy rzecznik, poseł Rafał Bochenek, obejmuje obowiązki w bardzo pracowitym okresie.

– Dziękuję panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu i Komitetowi PiS za zaufanie. Będę robił wszystko, aby ko-

munikacja z mediami była sprawna, a obywatele byli na bieżąco informowani o działaniach PiS – podkreślił Rafał Bochenek.

36-letni Rafał Bochenek z wykształcenia jest prawnikiem. Sprawuje mandat poselski. W latach 2016–2017 był rzecznikiem prasowym rządów Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego. W latach 2017–2018 pełnił funkcję podsekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W latach 2018–2019 był też przewodniczącym Sejmiku Województwa Małopolskiego.

Beata Szydło wiceprzewodniczącą komisji ds. zwalczania dezinformacji i obcych ingerencji w demokrację w UE



Była premier RP, europosełka Beata Szydło została wybrana na wiceprzewodniczącą komisji Parlamentu Europejskiego, której za-

daniem jest zwalczanie dezinformacji i obcych ingerencji w procesy demokratyczne w Unii Europejskiej.

„Dezinformacja to jest dzisiaj broń potężna, wykorzystywana co widzimy w czasie wojny, która toczy się za naszymi wschodnimi granicami w sposób bezwzględny. Próby ingerencji w demokratyczne systemy w Europie – to wszystko przerabialiśmy. My w Polsce również mamy takie zdarzenia w pamięci, próby destabilizacji sytuacji politycznej, które były wynikiem dezinformacji. Więc na pewno dobrze, że Parlament Europejski ten temat podejmuje” – powiedziała w rozmowie z Polskim Radiem europosełanka Beata Szydło.



Felieton z ulicy

Miasto prawie jak marzenie. Zależy dla kogo

Jaki jest najlepszy samochód? Służbowy. Jaka jest najlepsza inwestycja? Taka, którą nam sfinansuje ktoś inny. Z tego punktu widzenia okazała oświęcimska obwodnica z nowym mostem na Sole, wpiwnana do otwierającej komunikacyjne możliwości drogi SI, jest kapitalnym dla miasta przedsięwzięciem. Budowa ruszyła. I jest to wreszcie przedsięwzięcie o półmiliardowej skali, która odpowiada potrzebom i ambicjom rozwojowym Oświęcimia.

Oświęcim to nie jest pipidowa. Oświęcim ma wszystko, żeby w tej części kraju być jak mały Kraków. A w każdym razie gospodarczo gonić Tychy. Do wszystkiego trzeba jednak ludzi i chęci.

Ojców sukcesu, związanego z S1, jest na pewno wielu. Doświadczenia ostatnich lat wskazują natomiast, na co Drodzy Państwo są twarde dowody, na szczególne zaangażowanie dwóch osób. Są to doskonale nam tu wszystkim znana b. premier Beata Szydło oraz jej energiczny kolega, pracowity minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Podzielać tu zdanie pana prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, który uważa Andrzeja Adamczyka za najlepszego od dekad na tym właśnie ministerialnym stanowisku.

Tak się składa, że minister Adamczyk oraz pani Beata Szydło są związani z PiS. Dla niektórych w Oświęcimiu może to być prawda niepopularna. Rozumiem, ale tak to jest. Powiem więcej. Beata Szydło może być również określana matką chrzestną dwóch kolejnych znaczących dla Oświęcimia przedsięwzięć. Myślę o nowej, nowoczesnej siedzibie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu oraz stworzonym niedawno

Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej. To dzieła istotne. Jedne z najciekawszych w ostatnich latach na Ziemi Oświęcimskiej inwestycji.

Krótko mówiąc, nazwijmy to konserwatywny PiS, coś nowego, cenniego do rozwoju miasta dołożył. Chciałoby się zawsze więcej. Jasna sprawa. Bardziej jednak trapi mnie dziś pytanie, co dla Oświęcimia zrobili w ostatniej dekadzie ci nasi nowocześni, wolnorynkowi i demokratyczni koledzy z PO. A wypadaloby, żeby zrobili najwięcej. Bo to przecież oni w Oświęcimiu rządzą.

Asfalt jest. Zgoda. Kwiatki na rondach są. Trawa rośnie sama. Pięknie. Dzieciom w szkołach na głowy nie pada. To bardzo ważne. Działa OCK i Galeria Książki. Szpital niesprywatyzowany. Zamek się nie zawalił. Miasto utrzymuje klub. Komenda Policji stoi. Mamy nawet most do Bobrka. No i pączkują blokami Stare Stawy. To się naprawdę chwali. Czego chcieć więcej? To zależy. Jeżeli Oświęcim ma być, powiedzmy, 30-tysięcznym miasteczkiem, przede wszystkim dla naszych szanownych seniorów, jest już prawie jak marzenie.

Nie wiem tylko tego jednego. Czy nam w Oświęcimiu rzeczywiście o ten kierunek rozwoju chodzi? Miasto

z oświęcimskim potencjałem nie ma powodów, by już z samego założenia celować pod względem organizacji w skansen czy park spokojnej starości. Tymczasem pełną parą, albo może siłą bezwładu, zmierzamy dokładnie w tę stronę.

Wielką codzienną siłą napędową Oświęcimia powinna być np. wzajemnie korzystna współpraca z okalającą nas gminą Oświęcim. Dzieje się coś? Robimy? Cisza i pustka dookoła. Oświęcim powinien kipieć salonowo i gospodarczo wspólnymi, popularizującymi naukę i biznes przedsięwzięciami z olbrzymią firmą Synthos. Dzieje się coś? Bo wbita w klomb skromna tabliczka z napisem „Synthos Partner Miasta”, czy jakoś tak, to chyba jednak trochę ubogo...

W Oświęcimiu nie da się postawić dworca autobusowego. A gdzie indziej się da. W Oświęcimiu przesypana się energetyczną rewolucją opartą m.in. na odnawialnych źródłach energii. Gdzie indziej rosną farmy fotowoltaiczne. Oświęcimski samorząd nie wygenerował w ostatnich latach, bodaj żadnej, naprawdę innowacyjnej dla rozwoju lokalnej gospodarki inicjatywy. To zdumiewające, biorąc pod uwagę to rzekomo wolnorynkowe i stosunkowo młode centrum dowo-

zenia związane z tutejszym magistratem...

Prezydent miasta administruje. Prezydent mówi, że się nie da. Prezydent twierdzi, że wszystkiemu winny jest rząd. Prezydent nie potrafi traktować jak ludzi swoich własnych pracowników. Muszą błagać, bać się, lękać wstyd i lzy, muszą protestować, żeby po latach pracy i daremnych oczekiwaniach, wyprosić wreszcie u pana prezydenta bodaj mizerną podwyżkę. Sorry. Jest jednak innowacja. Prezydent przecież bardzo kreatywnie, sądząc po reakcjach, wylicza pracownikom ich



średnią wynagrodzeń... Ludzie, co to się porobiło?

W Oświęcimiu, tak sobie myślę, wiele rzeczy stanęło na głowie. Kiedys z PO, nie tylko pan prezydent, mogliby dziś trochę odkurzyć właśnie te wartości i ideały, na które tak chętnie powołuje się w tym środowisku. Byliście nadzieją tego miasta. Czy na pewno o taki Oświęcim Wam chodziło? Może warto spojrzeć w lustro.

Paweł Plinta, oświęcimianin

Zapraszamy do dyskusji. Czekamy na Wasze tematy i opinie!

Szanowni Państwo, serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych lokalnym życiem społecznym, politycznym i kulturalnym do redakcyjnej i obywatelskiej współpracy. To jest Wasze miasto. To jest Wasz powiat. To są nasze wspólne sprawy.

Jak zawsze, zachęcamy Państwa do wyrażania swoich opinii i przemyśleń. Zapraszamy do wspólnego włączenia się w tworzenie różnorodnego i zaangażowanego w sprawy społeczne „Kuriera Oświęcimskiego”. Na naszych łamach możemy publikować Wasze przemyślenia, uwagi, reportaże, felietony, wywiady, zdjęcia czy nawet opowiadania. Zachęcamy do współpracy. Zapraszamy do dyskusji. Razem możemy tworzyć istotną dla całej naszej społeczności treść i wartość.

Nasz adres e-mail: kurieroswiecimski@wp.pl
Pozdrawiamy, zespół redakcyjny „Kuriera Oświęcimskiego”

Prezydent Janusz Chwierut doprowadził pracowników do furii

Pracownicy Urzędu Miasta Oświęcim protestują przeciwko nędznym zarobkom wypłacanym przez prezydenta Janusza Chwieruta. Akcja protestacyjna zatacza coraz szersze kręgi i ma mocne poparcie związków zawodowych. Ludzie są zdesperowani. Pokazują swoje chude paski płac.

Konflikt w oświęcimskim urzędzie miasta nabrzmiewał przez lata. Pracownicy wytykają prezydentowi Januszowi Chwierutowi długotrwałą bierność i lekceważące podejście do ludzi. Sytuacja jest dynamiczna. Do lokalnych mediów docierają kolejne pisma i komunikaty.

Akcja protestacyjna, jak wyjaśniają jej inicjatorzy, jest efektem braku porozumienia w ramach toczącego się sporu zbiorowego. „Reprezentująca pracowników Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Samorządowych w Oświęcimiu wystąpiła do ministra o wyznaczenie mediatora w związku z niespełnieniem wysuniętych żądań płacowych w celu poprawy sytuacji ekonomicznej pracowników” – jak informował niedawno **Jerzy Chrzęszcz**, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej.

Prezydentowi brakuje dobrej woli i chęci

Argumenty protestujących są oczywiste. Skargi na niskie zarobki docierały z magistratu od dawna. Sytuacja gospodarcza sprawiła jednak, że ludzie nie mogą się już

kolejny miesiąc” – podkreślają zdesperowani urzędnicy.

Okazuje się, że prezydent Janusz Chwierut najwyraźniej nie potrafi swoich pracowników słuchać. Ludzie skarżą się, że w urzędzie brakuje nie tylko pieniędzy, ale także elementarnej empatii. „Każdorazowa wypowiedź prezydenta, czy to na sesji Rady Miasta Oświęcimia, czy w lokalnych mediach, utwierdza pracowników w przekonaniu, że ze strony prezydenta nie ma dobrej woli i chęci pochylenia się nad problemem” – ubolewają.

Prezydent sobie wyliczył: jest 5 tysięcy, a będzie 6...

Prezydent Janusz Chwierut do zarzutów publicznie się ustosunkował. Jego zdaniem działanie związku jest niezrozumiałe. „Prowadziliśmy przecież rozmowy, ustaliliśmy pewien sposób postępowania. Kluczową kwestią dla naszych dyskusji było jednak to, jakie będziemy mieli wpływy do budżetu miasta na 2023 rok z udziałem w podatku PIT i CIT. Czekaliśmy na tę decyzję Ministra Finansów i do momentu jej otrzymania nie mogliśmy podejmować decyzji odnośnie podwyżek na 2023 rok” – opisuje wódtarz miasta.

nie uwzględniła tzw. „13” pensji, która stanowi 8,5 proc. wynagrodzenia rocznego oraz dodatkowych nagród. Podwyżka w tym roku wynosiła 458 zł brutto. Planowana była od 1 lipca. Jednak zdecydowaliśmy o jej uruchomieniu już od 1 kwietnia” – zaznacza sternik magistratu.

Prezydent poinformował także, że plan na 2023 rok zakłada wzrost wynagrodzeń – od 1 stycznia o blisko 500 zł brutto, do kwoty 5600 zł brutto. „Jeśli dołożymy do tego „13” pensję oraz nagrody to średnie wynagrodzenie miesięczne pracownika urzędu wzrośnie do ponad 6000 zł brutto” – wylicza Janusz Chwierut.

Prezydent przerzuca winę na rząd

Jak wynika z cytowanej korespondencji, prezydent Chwierut ma świadomość, że rosną koszty życia. Do winy się jednak oświadczył. „Za tę sytuację nie odpowiada samorząd, lecz Narodowy Bank Polski i Rząd RP, a samorzady często ponoszą konsekwencje tej polityki. Decyzją rządu mamy ograniczone dochody, a skutkuje to tym, że w stosunku do roku minionego mamy 25 proc. mniej wpływów z PIT i CIT. W ubiegłym roku było to 58 mln zł, w tym roku są tylko 44 mln zł. Na tym samym poziomie, co obecnie, pozostaną również w roku przyszłym” – wylicza wódtarz Oświęcimia.

Dodaje, że mimo trudnej sytuacji podejmowane są działania, które mają na celu zwiększenie wynagrodzenia pracowników we wszystkich jednostkach finansowanych z budżetu miasta. „Wynagrodzenia planowane na rok przyszły w skali całego miasta zwiększyliśmy o 11 mln zł. Aby to uzyskać i zabezpieczyć 10 proc. wzrost wynagrodzeń musieliśmy jednak zmniejszyć wydatki w różnych obszarach funkcjonowania miasta” – informuje prezydent Janusz Chwierut.

Zbulwersowani słowami prezydenta pokazują paski płac

Sęk w tym, że obraz, który rozciąga prezydent Oświęcimia, zdaniem związkowców i protestujących pracowników nie bardzo pokrywa się z rzeczywistością. Z urzędu miasta płyną wieści, że ludzie są wręcz zbulwersowani podanym przez prezydenta Chwieruta średnim wynagrodzeniem 5.100 zł brutto. Do tego stopnia, że część z nich zdecydowała się na upublicznienie swoich pasków płacowych! Skany i faktyczne kwoty zarobków łatwo znaleźć w internecie. Lektura jest przygnębiająca.

Do słów prezydenta Janusza Chwieruta odniosła się również wywołana przez niego do tablicy MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Samorządowych w Oświęcimiu. „Na początek jednak należy wyjaśnić, że przytoczone Przez Prezydenta dane statystyczne na temat średniego wynagrodzenia nie odzwierciedlają realnej sytuacji płacowej większej

części pracowników Urzędu Miasta w Oświęcimiu, których wynagrodzenie oscyluje w okolicach niewiele ponad ustawowe minimum. Przede wszystkim w imieniu tej grupy pochyłamy się nad problemem” – podkreślają związkowcy.

Związkowcy: dokładnie odwrotnie jak mówi prezydent Chwierut

Opisują też dotychczasowy przebieg kontaktów z prezydentem Oświęcimia. Sens jest taki: „W związku z insynuacjami, że nasza organizacja związkowa nie chciała rozmawiać i nalegała na powołanie mediatora, zmuszeni jesteśmy powołać się na fakty, z których jednoznacznie wy-

wego Związku Zawodowego Pracowników Zmianowych Synthos S.A. Spółek w Oświęcimiu. „Szanowny Panie Prezydencie, w związku z informacją o wejściu w spór zbiorowy z pracodawcą przez MOZ „Solidarność” Pracowników Samorządowych w Urzędzie Miasta Oświęcim, zarządy związków zawodowych działających w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu oraz w Środowiskowym Domu dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi w pełni popierają postulaty wysuwane przez pracowników Urzędu Miasta Oświęcimia przedstawione przez stronę społeczną” – informują oni prezydenta.

Konkluzja jest smutna. „Uważamy, że nadszedł już czas, aby traktować związki zawodowe w sposób im należny. Sprawy pracownicze, które zawsze są dla nas priorytetem, niestety dla pracodawcy pozostają na samym końcu jego strefy zainteresowania” – kwitują ci doświadczeni związkowcy z Synthosu.

Radni nie zostawiają na prezydencie suchej nitki

O wyższe wypłaty dla oświęcimskich urzędników od miesięcy już upominają się radni będący w opozycji do prezydenta Janusza Chwie-



Janusz nad Janusze
18 listopada 2022 o 09:00

Wielkie mi uczynił pustki w budżecie moim,
Mój drogi Januszku, tym skapstwem swoim.
Pełno pieniędzy, a jakoby nic nie było:
Jedną maluczką podwyżkę dałeś, tak mało przybyło.
Tyś za wszystkich mówił, za wszystkich pieniądze pobierał,
Wszystkie premie swoim pracownikom odebrał.
Nie dopuściłeś nigdy pracownikom cieszyć się żywotem swoim
ale za to radnym, dałeś do woli,
To tego, to owego wdzięcznie okłamując
I onym swym uciesznym śmiechem zabawiając.
Teraz wszystko upadło, szczerze pustki w domu,
Nie masz przyjać, nie masz cyganić komu.
Z każdego kąta, żalność Januszku człowieka ujmuje, bo skąd wziąć pieniądze gdy załoga się buntuje!

nika, że sytuacja jest dokładnie odwrotna” – ripostują związkowcy.

Informują ponadto, że aktualnie wspomniany mediator został już wyznaczony. „Liczymy, że Prezydent podtrzyma deklarowaną wolę rozmów i przy pomocy mediatora zostanie wypracowane rozwiązanie umożliwiające zakończenie sporu zbiorowego w ramach jakiegoś rozsądnego kompromisu, co leży w dobrze pojętym interesie obu stron, a przede wszystkim mieszkańców, na rzecz których wspólnie pracujemy” – przypomina w imieniu MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Samorządowych w Oświęcimiu przewodniczący Jerzy Chrzęszcz.

Sprawy pracowników na samym końcu

Prezydent Janusz Chwierut, jak sygnalizują oświęcimskie portale, ostatnio otrzymał również pismo podpisane przez **Bogdaną Połączką**, przewodniczącą Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Synthos S.A. i Spółek oraz **Mieczysława Żabińskiego**, przewodniczącego Międzyzakłado-

ruta. – *Protestujący pracownicy mają 200 procent racji! Prezydent Janusz Chwierut od lat zaniedbuje ten zadanie dla ludzi i ich rodzin temat. Pieniądze na normalne wypłaty dla pracowników powinny się znaleźć już dawno. Prezydent Chwierut woli jednak wydawać dziesiątki milionów złotych na kompletnie chybione inwestycje, które są zupełnie trzeciorzędne dla realnego rozwoju miasta* – ocenia radny **Jakub Przewoźnik**.

Bardzo gorzko oceniany jest też styl i zachowanie sternika miasta. – *Państwo teraz wszyscy sami widzicie z jaką wyższością i wręcz demonstracyjną pogardą dla zwykłych ludzi zachowuje się prezydent Janusz Chwierut. Pokazanie pasków wypłat świadczy o skali desperacji, furii i rozgoryczenia pracowników. Ludzie mają rację! Jako opozycyjni radni przerabiamy tę bufonadę od lat. Panu Chwierutowi wydaje się, że jest księciem. Historia się powtarza. Widzimy, że znowu budzi się gniew oświęcimian, którzy chcą rozwoju, a nie serii konfliktów wokół prezydenta miasta* – dodaje radny **Waldemar Łoziński**. Wrócimy do tematu.

Ewa
9 listopada 2022 o 15:26

Marku, wy tylko potrafisz obarczać za swoje nieróbstwo PiS. Tylko straszycie pisem, obrzydacie związki zawodowe itd bo nie macie czym się wytłumaczyć z tej tragicznej sytuacji miasta, która ciągnie się od wieku lat. Zaden PiS, żadna wojna nie spowodowała tragicznej sytuacji związanej z wynagrodzeniami pracowników. Chwierut potworzył kominy placowe, niesprawiedliwości itd. Urzędnicy które pracują w jednym wydziale i siebie zastępują w razie choroby mają różnice płac 1000 zł i więcej. To nie wina PiSu, Rosji czy covidu. To wina tylko i wyłącznie Chwieruta i jego świty.

Upatrujecie wybawienia z zarzutów w czynnikach zewnętrznych żeby pokazać że jesteście bez winy. To wam się nie udaje. Wszyscy widzą, że to wasza polityka prowadzona przez Chwieruta doprowadziła do tej tragicznej sytuacji.

Możecie dalej próbować szczerć ludzi na siebie bo taka jest wasza polityka i tylko to daje wam nadzieję na przetrwanie.

Wystarczy jeden kandydat na prezydenta nie związany z PO czy Pisem i Chwierut może się pakować. Nie ma czym się pochwalić za tą dekadę pracy jako prezydent. A nawet gdyby Chwierut wygrał to i tak to jego ostatnia kadencja. My przetrwamy i przeżyjemy jego panowanie. Ale on na zawsze zostanie zapamiętany jako najgorszy prezydent Oświęcimia.

Więc kopuj i wklejaj dalej wytyczne jakie dostałeś od Chwieruta i pracuj na rzecz Wydziału Propagandy. Tak jesteście już skoriczeni w oczach pracowników i mieszkańców.

cofnąć. „Ceny żywności, prądu, gazu oraz wszystkich innych podstawowych produktów i usług odczuwalnie wzrastają z miesiąca na miesiąc, a wynagrodzenia w zasadzie zatrzymały się na tym samym poziomie, więc realnie ich siła nabywcza jest coraz niższa. Mierząc się z codziennymi wyzwaniem i wciąż rosnącymi wydatkami, pracując uczciwie czterdzieści godzin w tygodniu, mamy prawo do wynagrodzeń zapewniających nam komfort życia nie martwiąc się o to, czy nie zabraknie nam pieniędzy na życie zanim otrzymamy wynagrodzenie za

„Dlatego umówiłem się ze związkami na kolejne spotkanie w połowie października. Niestety już na początku października otrzymaliśmy informację, że związkowcy wystąpili o mediatora. Kończąc w ten sposób dwustronne rozmowy z pracodawcą. Za bezpodstawne uważam też zarzuty strony związkowej o mojej bierności czy wręcz sprzeciwie wobec kwestii płacowych” – broni się prezydent Chwierut.

Wódtarz miasta podaje, że w tym roku średnie wynagrodzenie pracownika, bez kierownictwa, to kwota blisko 5100 zł brutto. „Płaca ta

kurier
Oświęcimski

redaktor naczelny: Kamil Jagodyński
adres do korespondencji: kurieroswiecimski@wp.pl
projekt graficzny i skład: Ryszard Wachel
ISBN 978-83-62010-85-1
druk: Agora SA

Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski

W Małopolsce świętowaliśmy niepodległość

Wspólnym śpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego, uroczystymi marszami i paradami, koncertami, ale także modlitwą i hołdem dla poległych w walce o wolność naszej Ojczyzny – tak Małopolanie świętowali 104. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W uroczystościach, które odbyły się w różnych częściach regionu, wspólnie z mieszkańcami uczestniczyli m.in. wicemarszałek Józef Gawron, Iwona Gibas i Marta Malec-Lech z zarządu województwa, przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Jan Tadeusz Duda, wiceprzewodniczący SWM Kazimierz Barczyk i Wojciech Skrucch oraz radni województwa: Marta Mordarska i Mirosław Dróżdż.



Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego wzięła udział w obchodach Narodowego Święta Niepodległości, świętując wraz z mieszkańcami rodzinnej gminy Brzeszcze. W tradycyjne obchody pięknie wpisał się też jubileusz 330-lecia drewnianego kościoła w św. Marcina Bpa w Jawiszowicach.

Uroczystości w gminie Brzeszcze zainaugurowała msza święta w kościele św. Urbana w Brzeszczach. Zgromadzeni przeszli następnie pod pomnik do parku, gdzie odśpiewano

Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego wzięła udział w obchodach Narodowego Święta Niepodległości, świętując wraz z mieszkańcami rodzinnej gminy Brzeszcze. W tradycyjne obchody pięknie wpisał się też jubileusz 330-lecia drewnianego kościoła w św. Marcina Bpa w Jawiszowicach.

hymn i składano kwiaty. – Narodowe Święto Niepodległości to okazja do historycznej refleksji, wspominamy Bohaterów, Patriotów, bez których determi-

nacji, poświęcenia i odwagi nie byłoby naszej wolnej Polski. To czas radości i wielkiej dumy z tego, że jesteśmy Polakami. Cieszę się, że mogą tu być dzisiaj

razem z Wami – mówi **Iwona Gibas** z Zarządu Województwa Małopolskiego.

Następnie, w kościele św. Marcina Bpa w Jawiszowicach, odbywały się ju-

bieluszowe uroczystości z okazji 330-lecia powstania, na miejscu spalonej świątyni, nowego kościoła. – W trakcie obchodów kościelnych pragniemy wyrazić naszą wdzięczność przede wszystkim Pani Iwonie Gibas, Członek Zarządu Województwa Małopolskiego oraz władzom gminnym na ręce Pana Burmistrza Radosława Szota i Panu Sołtysowi Jawiszowicz Łukaszowi Korczykowi za dobrą współpracę i troskę o perłę architektury drewnianej w naszej okolicy jaką jest kościół św. Marcina Bpa w Jawiszowicach – jak zaznaczył proboszcz parafii **ks. Szymon Czuderna**. – W tym szczególnym dniu będzie nam także miło razem modlić się i przeżywać radosne Święto Niepodległości naszej Ojczyzny – podkreślił ks. proboszcz Szymon Czuderna.

Narodowy Instytut Dziedzictwa wpisał 9 stycznia 1969 r. kościół parafialny pw. Świętego Marcina Bpa do Rejestru Zabytków Nieruchomych Województwa Małopolskiego. Natomiast 11 listopada, podczas obchodów jubileuszu 330-lecia, Parafia pw. Świętego Marcina Bpa w Jawiszowicach została też wyróżniona Nagrodą Samorządu Województwa Małopolskiego – Złotym Medalem Polonia Minor.

– Świątynia jest perłą architektury drewnianej Małopolski. W sposób szczególny należy docenić gruntowną konserwację oraz troskę o podtrzymanie tradycji, które od lat pielęgnowane były przez Księży Proboszczów. Zachowanie dziedzictwa kulturowego w tak szczególnym obiekcie architektury sakralnej to również istotny aspekt pozytywnego działania na rzecz lokalnej społeczności, dla której świątynia jest swoistym wyrazem kultu religijnego oraz dumy – dodała **Iwona Gibas** z Zarządu Województwa Małopolskiego.

Częścią obchodów w gminie Brzeszcze był również Bieg Niepodległości.

Ochrona zabytków Małopolski. Ruszył nabór wniosków

Województwo Małopolskie ogłasza kolejną edycję konkursu pn. „Ochrona zabytków Małopolski” na 2023 rok. Łączna pula środków na ten cel wynosi 4 000 000 zł.

O dotacje na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach mogą ubiegać się wszyscy właściciele lub użytkownicy obiektów wpisanych do rejestru zabytków, które znajdują się w województwie małopolskim.

Wnioski o dotacje należy wypełniać elektronicznie w generatorze wniosków na stronie www.dziedzictwo.małopolska.pl, a następnie wydruk wygenerowanej i podpisanej wersji wniosku dostarczyć do siedziby Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w terminie do 15 grudnia 2022 roku do godz. 16.00.

Szczegółowe informacje związane z konkursem dostępne są w Biuletynie informacji publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.



Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski

Samorząd. 4 lata dla Małopolski. 1461 dni dla Małopolan

Rozmowa z WITOLDEM KOZŁOWSKIM, Marszałkiem Województwa Małopolskiego



– Panie Marszałku, cztery lata samorządowej kadencji za nami. Okres należący do najtrudniejszych w historii samorządu województwa. Czy w tych bardzo trudnych warunkach udało się osiągnąć zakładane cele?

– Wszyscy wiemy, że czasy są trudne. Praca samorządu województwa polega przede wszystkim na realizacji polityki regionalnej –

zgodnie z priorytetami określonymi w Strategii Województwa. Obejmując funkcję marszałka Małopolski nie spodziewałem się, że wybuchnie globalna pandemia i tak bardzo, i tak dużo zmieni się w naszym życiu.

Nie zakładałem również, że do Małopolski przybędzie tak duża fala uchodźców z zaatakowanej przez Federację Rosyjską Ukrainy. Stało się, ale my sobie z tą trudną sytuacją

– wspólnymi siłami z administracją rządową – jak do tej pory dobrze radzimy. Dzisiaj, Drodzy Państwo, pomimo wszystko, Małopolska rozwija się gospodarczo. Małopolska jest wielkim placem budowy. Dotyczy to wszystkich obszarów naszego życia i każdej, nawet najmniejszej wspólnoty samorządowej. Dlatego, pomimo tych niespodziewanych trudności, realizujemy nasze

założenia programowe, a przed nami perspektywa stabilnego i – mam nadzieję – dynamicznego rozwoju.

– Panie Marszałku, skąd w samym środku globalnej zawieruchy, taka dawka małopolskiego optymizmu?

– Moja ocena wynika z wiedzy i mojego życiowego doświadczenia. Kryzys jest wszędzie. Chodzi o to,

żeby sobie w tych trudnych warunkach radzić. Radzimy sobie. To nasz małopolski atut. My potrafimy rozwiązywać nawet najtrudniejsze problemy. Ostatnie lata dowiodły, że jesteśmy w tej kwestii pomysłowi i bardzo skuteczni. Natomiast mój małopolski optymizm ma też swój wyjątkowo mocny fundament. Tym fundamentem są ciężkie miliardy zainwestowane w ciągu tych ostatnich 4 lat w Małopolsce.

Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski

– Gdzie i w co inwestowano w Małopolsce te miliardy?

– To są wielomiliardowe, niezwykle różnorodne zadania. Są to tyżsiące przedsięwzięć i projektów, które stały się w ostatnich latach kołem zamachowym małopolskiej gospodarki oraz całej naszej wspólnoty. Jako Samorząd Województwa Małopolskiego inwestowaliśmy te wielkie pieniądze konsekwentnie, w każdym z małopolskich powiatów. Na przykład; w powiatach chrzanowskim, olkuskim i oświęcimskim zrealizowaliśmy prawie 1800 różnego rodzaju projektów w sumie na niemal 600 milionów złotych. To zresztą wcale nie jest rekord. W samym Nowym Sączu oraz powiatach nowosądeckim, limanowskim i gorlickim zrealizowano ponad 3370 różnorodnych projektów na kwotę dofinansowania blisko 1,3 miliarda złotych. W powiatach miechowskim, proszowickim, krakowskim i wielickim zrealizowaliśmy ponad 2660 projektów z dofinansowaniem w wysokości ponad miliarda złotych. Idźmy dalej. Na przykład w Tarnowie oraz powiatach tarnowskim, bocheńskim, brzeskim i dąbrowskim zrealizowano ponad 3300 różnych przedsięwzięć na kwotę blisko 1,2 miliarda złotych. Zsumujmy też w takim razie środki, które trafiły na teren powiatów wadowickiego, myślenickiego, suskiego, tatrzańskiego i nowotarskiego. Także i w tym przypadku liczby mówią same za siebie. 3340 zrealizowanych projektów na sumę 1,2 miliarda złotych. Kraków zostawiłem na koniec. W sercu Małopolski mamy zrealizowanych ponad 2000 zadań na łączną kwotę niemal 2 miliardów złotych...

– To są wielkie pieniądze, szkoda tylko, bo pandemia też nas pewnie wiele kosztowała.

– Pandemia dotarła wszędzie i dała się we znaki każdemu. Powtórzę jednak, że na czoło peletonu wysuwają się ci, którzy sobie z trudnościami radzą. Przypomnę, że Małopolska Tarcza Antykryzysowa była naszą natchmiastową odpowiedzią na światową epidemię. Małopolska była wśród absolutnych pionierów tego rodzaju ratunkowego działania. Wspieraliśmy mieszkańców i przedsiębiorstwa. Błyskawiczne, potężne zakupy nowoczesnego sprzętu medycznego wzmocniły służbę zdrowia w całym regionie. Walka o zdrowie i życie to na pewno było to najważniejsze zadanie. Ale przecież niejedynie w tych okolicznościach. Nie mogliśmy również dopuścić do szokowego załamania gospodarki. Uruchomiliśmy programy pomocowe dla małopolskich firm, dzięki którym możliwe było uratowanie ponad trzydzieści tysięcy miejsc pracy.

Czy to było wielkie wyzwanie? Tak, to było i jest bardzo trudne zadanie.

Na szczęście działaliśmy z odpowiednim rozmachem. Myślę, że nasza Małopolska Tarcza Antykryzysowa, to chyba najlepiej wydane we współczesnej historii samorządu, blisko dwa miliardy złotych.

– Z koronawirusem prawie nauczyliśmy się żyć, a wtedy zaczęła się wojna...

– To prawda, że towarzyszące nam w tej kadencji okoliczności są nadzwyczajne. Także i w tym wypadku, pamiętajmy jednak, że rosyjska agresja wywołała olbrzymie

gospodarcze reperkusje na całym świecie. Inflacja to jest światowy problem. Ceny rosną w całej Europie. Skala wojennego dramatu oraz globalny układ sił sprawiają, że nie ma też prostych rozwiązań. Wierzę jednak głęboko, że akurat Polska wyjdzie z tej światowej zawieruchy dużo mocniejsza. Przyjmując pod swoje

pejskie w swojej formule z założenia są niskokosztowe. Rozgrywane są bowiem na istniejących już obiektach sportowych. Gramy jednak o wysoką stawkę. Pokonaliśmy wszystkie dotychczasowe przeszkody. Mamy wsparcie Pana Prezydenta Polski, Pana Premiera, rządu, ministerstwa sportu i wielu instytucji spor-

ustanowiony Patronem Małopolski. Z mojej strony jest to jasna ideowa deklaracja. To są nasze korzenie i wartości. To jest moja życiowa busola. Jest to zarazem publiczne zobowiązanie. W samorządzie celem nadrzędnym jest praca na rzecz dobra wspólnego i drugiego człowieka. To nie tylko idea. To przede wszystkim te codzienne międzyludzkie relacje i kolejne rozwiązane problemy. Ten praktyczny cel, służba mieszkańcom i Małopolsce, każdego dnia mojej samorządowej pracy, jest realizowany przeze mnie z pełną determinacją.

– Panie Marszałku, z tych czterech lat możemy wyliczyć, wyróżnić te najważniejsze inicjatywy? Uznajmy, że chcemy wyróżnić tych dziesięć najważniejszych...

Bez wątpienia, na pierwszym miejscu będzie uchwalenie, jednogłośnie, powtarzam – jednogłośnie Strategii Rozwoju Województwa „Małopolska 2030”. To bez wątpienia fenomen na skalę kraju. Jestem z tego dumny! Na drugim miejscu będzie rzecz dla mnie osobiście bardzo ważna, czyli ustanowienie św. Jana Pawła II Patronem Małopolski. Od mojego pierwszego pisma do Metropolity Krakowskiego, przez deklarację Sejmiku Województwa Małopolskiego, aż po sam dekret administracji watykańskiej, wiedziałem, że to jest słuszna idea. Kto będzie lepszym patronem dla Małopolski jak nie jeden z nas – Małopolanin, urodzony w Wadowicach Karol Wojtyła, papież, święty Kościoła katolickiego. Przyszły trudne czasy. Mówiliśmy już o tym. Dlatego, na kolejnym miejscu będzie powstanie Małopolskiej Tarczy Antykryzysowej, której budżet przekroczył już dwa miliardy oraz Małopolskiej Tarczy Humanitarnej, która była i jest odpowiedzią na sytuację związaną z wojną na Ukrainie. Nie udało się tego zrobić, gdyby nie porozumienie z wszystkimi służbami ratowniczymi i porządkowymi w Małopolsce, które podpisaliśmy na początku tej kadencji zarządu. To miejsce piąte. Na szóstej pozycji, inaczej – jako szóste, bo każda inicjatywa jest równie ważna, wymienić chcę powstanie Rady Naukowej ds. Strategicznych Kierunków Rozwoju Małopolski. Kolejny fenomen – pierwsza taka rada w Polsce. Gromadzi rektorów 16 już małopolskich uczelni wyższych. Aż wreszcie III Igrzyska Europejskie, które odbędą się już w przyszłym roku. Od samego początku wierzyłem w potencjał tego wydarzenia. Jestem dumny, że Małopolska jest współgospodarzem Igrzysk. Osiem – kultura. Nie wiem, czy Pan redaktor pamięta, ale był taki czas, jak pracownicy jednostek kultury wieszali sobie na piersiach tabliczki z hasłem „dziady kultury”. Jako jedna z pierwszych decyzji to była odpowiedź właśnie na tę sytuację, czyli poważne rozmowy z przedstawicielami instytucji i ustalona z nimi polityka płacowa. Nie po to, aby uciszyć protesty, ale żeby docenić ich

pracę. Co więcej – nie inwestujemy tylko w ludzi, ale także w nasze dziedzictwo. W sposób absolutnie znaczący wzrósł budżet na realizację wszystkich zadań z obszaru kultury. To druga pozycja w naszym budżecie. Troska o dziedzictwo, to materialne i niematerialne, to nasz priorytet i obowiązek, który chcę wyróżnić. Patrząc dalej: znacząco rozszerzyliśmy działalność Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Mieszkańcy Nowego Targu, Zakopanego czy Miechowa nie muszą już jechać do Krakowa. Otworzyliśmy dla nich agendy zamiejscowe, których działalność stopniowo rozszerzamy. Będziemy otwierać kolejne. Tak samo Wojewódzki Urząd Pracy ma swoją filię już nie tylko w Nowym Sączu i Tarnowie, ale także w Oświęcimiu i Miechowie. Te cztery lata to także wiele okazji do emocji sportowych, inspirujących wydarzeń i doświadczeń na najwyższym, światowym poziomie. Województwo Małopolskie było i jest partnerem wielu wspaniałych wydarzeń. Wyróżnić chcę Polski Kongres Przedsiębiorczości w Krakowie, Festiwal Piękna w Nowym Sączu, który udało się na nowo ściągnąć do Małopolski, I Europejski Kongres Sportu i Turystyki w Zakopanem, który już od tegorocznej, pierwszej edycji okazał się tzw. „strzałem w dziesiątkę”. W Krynicy-Zdroju odbyły się dwie ważne konferencje: Cybersec CEE Regions and Cities oraz Krynica Forum. Na nowo Krynica-Zdrój – perła polskich uzdrowisk, stała się miejscem debaty na najważniejsze tematy Europy i świata. Małopolska na przestrzeni tych czterech lat niejednokrotnie była także areną najważniejszych wydarzeń sportowych: Puchar Świata w skokach narciarskich w Zakopanem, Mistrzostwa Świata w Karate Kyokushin w Krakowie, które po raz pierwszy były rozgrywane poza Japonią, Mistrzostwa Europy U-22 w siatkówce w Tarnowie, znany w Europie samochodowy Wyścig Górski Limanowa – Przełęcz Pod Ostrą, Mistrzostwa Europy w Karate w Myślenicach, Memoriał Huberta Wagnera w Krakowie, Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Strongman w Podegrodziu, przed nami – co tylko – Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej. Małopolanie mogą być dumni! Ja jestem...

– Do wyborów samorządowych ok. 1,5 roku. Jaki Pan Marszałek ma plan na tę ostatnią prosta? Czego należałoby w tych okolicznościach życzyć?

– Tak się składa, że na ostatniej prostej mamy akurat Igrzyska Europejskie 2023. Sportowa analogia jest zatem jak najbardziej na miejscu. W Małopolsce bardzo solidnie te ostatnie lata przepracowaliśmy. Wiary i siły w regionie nam nie brakuje. Kondycja do działania jest. Jak wszyscy ambitni sportowcy na ostatniej prostej będziemy jeszcze bardziej przyspieszać.

W trakcie 428 posiedzeń Zarząd Województwa Małopolskiego

podjął:

**8 407 uchwał,
344 postanowień,
113 decyzji,**

przyjął

**802 projekty
uchwał SWM**

rozpatrzył

5 032 informacji

dachy miliony Ukraińców pokazaliśmy jako naród wielką duchową siłę i prawdziwe człowieczeństwo. W Małopolsce, której patronem jest św. Jan Paweł II również nie mogliśmy zachować się inaczej. Działa i sprawdza się specjalnie stworzona w tym celu Małopolska Tarcza Humanitarna. Pomagamy. Reagujemy. Dbamy o bezpieczeństwo wszystkich Małopolan.

– Zakłada Pan Marszałek, że wyjdziemy z tej wojennej opresji obroną ręką?

– W Polsce dobrze rozumiemy, o co toczy się gra. Trwa wielka transformacja gospodarcza i energetyczna. Stabilizujemy krajową gospodarkę. Przede wszystkim dbamy przy tym o ludzi. Wzmacniamy się jednocześnie militarnie. Rola Polski wzrasta. Drodzy Państwo, wytrzymamy. Znowu odnoszę wrażenie, że dostosowujemy się szybciej i lepiej od innych. W Małopolsce na pewno nie czekamy biernie na rozwój wypadków. Realizujemy konsekwentnie swój gospodarczy i społeczny plan. Jesteśmy aktywni. Wspieramy się wszyscy, proszę. Mobilizujmy się! O rozwój i kondycję Małopolski jestem spokojny. Mierzmy wysoko!

– Czy Igrzyska Europejskie będą w przyszłym roku dla Małopolski takim pokonaniem wysokiej poprzeczki?

– Do Igrzysk Europejskich przygotowujemy się w Małopolsce już od dwóch lat.

Od początku prowadzimy działania w sposób głęboko przemyślany i racjonalny. Igrzyska Euro-

powych, i małopolskich samorządów – miast partnerskich. Współpracujemy również z innymi województwami. Finiszujemy. Szacuję, że aż ponad półtora miliarda złotych trafi do Małopolski, do miast partnerskich, goszczących olimpijskie konkurencje. Naszym głównym celem promocyjnym jest włączenie Małopolski do elitarnego klubu regionów europejskich. Nic nie zapewni Małopolsce lepszej reklamy niż 11 dni relacji telewizyjnych w 48 krajach Europy. Na tym etapie nie mam żadnych wątpliwości, że największym wygranym Igrzysk Europejskich będzie właśnie Małopolska.

Jest Pan zadowolony z tego, co udało się osiągnąć w ciągu tych 4 lat?

– Powiedzieliśmy już sobie o zainwestowanych miliardach. To są dobrze, z pożytkiem dla ludzi wydane pieniądze. Proszę jednak pamiętać, że pieniądź nie jest celem, a jedynie instrumentem. Tej naszej codziennej pracy muszą przyświecać autentyczne wartości. Dlatego jestem szczególnie dumny, że właśnie w tej kadencji, Największy w historii Polak, Święty Jan Paweł II, został

Życzyłbym sobie i wszystkim moim wspaniałym Współpracownikom i Pracownikom małopolskich instytucji przede wszystkim zdrowia i pogody ducha. Będą musieli dotrzymać mi kroku...

Przez wypadek Magda dowiedziała się o guzie mózgu! Dziś walczy o życie – ratuj!



Ta historia zaczyna się od zdarzenia, które samo w sobie było jednocześnie wielką tragedią, ale też cudem... 12 listopada, sobota, piękny, słoneczny dzień. Z pozoru zwykła rodzinna wycieczka zakończyła się okropnym wypadkiem, który okazał się dopiero początkiem....

Jechaliśmy w czwórkę, trzy siostry: Kasia, Jagoda, Magda i sześciomiesięczna Róża, córka Jagody. Najmłodsza siostra Magda prowadziła samochód. Zupełnie nagle straciła przytomność i panowanie nad pojazdem. Auto zjechało z drogi, wpadło do rowu i dachowało. Z całej czwórki, biorącej udział w wypadku, jedynie Róża wyszła z niego bez szwanku. Nasza trójka nie miała tyle szczęścia - połamane żebra, ręce i nogi, pęknięty kręgosłup szyjny, urazy głowy, niezliczone stłuczenia, rany twarzy...

Myśleliśmy, że najgorsze mamy już za sobą i cieszyliśmy się całą rodziną, że udało się nam przeżyć.

Potem przyszła diagnoza dla Magdy – guz mózgu, glejak. Stopień II/III. To on wywołał atak padaczki, przez który siostra zemdlala za kierownicą! Powiedzieć, że świat się nam zawalił, to jak nie powiedzieć nic. Nie mogliśmy uwierzyć, że udało się nam przeżyć wypadek, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powinien był zakończyć się naszą śmiercią, aby teraz dowiedzieć się o śmiertelnej chorobie Magdy!

Szok, niedowierzenie, łzy... Tak było przez pierwsze dni. Potem całą rodziną, wraz z bratem i rodzicami, stwierdziliśmy zgodnie – to, co się stało, ten straszliwy wypadek i fakt, że go przeżyliśmy, było jakimś znakiem. Wyszliśmy cało z wypadku, zatem poradzimy sobie i z chorobą, która zaatakowała naszą najmłodszą siostrę!

Ponieważ Magda po wypadku wciąż przebywa w szpitalu i dochodzi do siebie po operacji nogi, my jako jej rodzinstwo rozpoczęliśmy poszukiwania możliwości leczenia guza mózgu. Skonsultowaliśmy się z najlepszymi specjalistami w kraju, m.in. z Warszawy, Krakowa oraz Śląska. Ci zgodnie uznali, że Magda musi przejść operację usunięcia guza. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie uda się wyciąć go w całości, dlatego potrzebne będzie dalsze leczenie - chemioterapia, możliwe, że również radioterapia...

Wszystko to wiąże się z ogromnymi kosztami - sama operacja to wydatek około 80 000 złotych. Kwota kolosalna, ale to kwota za życie naszej siostry, za życie córki, za życie mamy chrzestnej 5-letniego Kacperka, który czeka na ciocię w domu. Siostra musi przejść operację jak najszybciej! Udało się nam ustalić termin zabiegu na 5 grudnia. Musimy jednak uzbierać pieniądze, które dadzą Magdzie szansę na walkę o życie i przyszłość.

Magda ma dopiero 27 lat i całe życie przed sobą. Kształci się na studiach doktoranckich (studiuje chemię), kończy kurs pedagogiczny, udziela korepetycji oraz bierze udział w konferencjach naukowych. W niedalekiej przyszłości planowała przeprowadzkę z Poznania bliżej rodzinnego domu w Małopolsce, chcąc być bliżej nas, swojej rodziny... Rodzice cieszyli się, że będą częściej widywać najmłodsze dziecko. Siostrzeńcy byli uradowani, że zyskają okazję do zabaw i spotkań z cicią Madzią...

Zwracamy się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli - o wpłatę nawet najmniejszej, symbolicznej kwoty, o rozpowszechnienie informacji o zbiórce i o modlitwę za naszą siostrzyczkę - aby pokonała chorobę i mogła wrócić do swojego życia.

Rodzina Magdy

Link do zbiórki: <https://www.siepomaga.pl/magda-gawel>

Wsparcie finansowe dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z powiatu oświęcimskiego i chrzanowskiego

We wrześniu rząd podjął uchwałę w sprawie przyznania Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji 25 milionów złotych z rezerwy ogólnej budżetu państwa z przeznaczeniem na dotację celową dla Ochotniczych Straży Pożarnych. - Dzięki temu znaczne dofinansowanie trafia również do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w naszym regionie – podkreśla poseł Rafał Bochenek.

Centrum Aktywizacji Zawodowej w Zatorze było miejscem uroczystego wręczenia dotacji dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych OSP z powiatów oświęcimskiego i chrzanowskiego. W spotkaniu uczestniczyli posłowie Rafał Bochenek i Krzysztof Kozik oraz burmistrzowie i wójtowie ze wszystkich gmin obu powiatów.

- Po raz pierwszy tak duże środki trafiają do tego typu organizacji. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze dzięki tej inicjatywie, jeszcze w tym roku będą mogły przeznaczyć swoje środki na zakup sprzętu, umundurowania i wyposażenia osobistego – mówi poseł Rafał Bochenek.

Poseł zwrócił się też do strażackiej młodzieży. - Wspieranie młodego pokolenia strażaków to nasz obowiązek - powiedział poseł Rafał Bochenek. - Wierzę, że wielu z Was będzie rozwijało tę tak pożyteczną dla ludzi i naszych społeczności lokalnych pasję również w zawodowym życiu. Życzę Wam wytrwałości. Dziękuję za obecne zaangażowanie. Wykonujecie wspaniałą pracę! – podkreślił parlamentarzysta.



Okiem radnego

Podatki w górę, dotacje w dół. Kolejny przebłysk geniuszu Pana Prezydenta

(czyli ukryta lewica), został przyjęty na październikowej sesji.

Wydawać by się mogło, że niewątpliwie rekordowa podwyżka podatków, jaką zafundował nam wszystkim prezydent miasta, umożliwi następnie szereg ciekawych inwestycji, a także zdecydowane podjęcie odpowiednich, bardzo długo wyczekiwanych przez pracowników rozwiązań płacowych...

Niestety, za podwyżką podatków w praktyce niewiele dla mieszkańców idzie. Po co więc prezydent dociska ludzi tak wysokim obciążeniem podatkowym i to w tych niezwykle trudnych dla nas wszystkich czasach?

Żeby bolało jeszcze bardziej, to z jednej strony mamy w Oświęcimiu rekordowe podwyżki podatków, a z

drugiej strony cięcia w dotacjach. Prawie wszystkie stowarzyszenia, organizacje i kluby sportowe będą miały mniej niż w tym roku. Czyli podatki ostro w górę, a dotacje niestety w dół. Jak sprawdził mój kolega z rady miasta, to niewątpliwie rzadki przypadek w skali kraju, może nawet jedyny...

Czy świadczy to o tym, że miastem zarządza geniusz? Być może, jednak nie wszystkim jest do śmiechu po takich kreatywnych decyzjach. Ja się absolutnie z tą prezydencką wizją działania nie zgadzam. Skoro tak gwałtownie podnoszone są podatki, to przecież nie można, Drodzy Państwo, jednocześnie zabijać wszelkiego rodzaju organizacji w Oświęcimiu. Przypomnę może Panu Prezy-

dentowi, że ci ludzie działają na rzecz rozwoju naszych dzieci czy pomocy osobom starszym lub niepełnosprawnym.

A co do inwestycji. Największą inwestycją w mieście jest dziś budowa parkingu na bulwarach nad Sołą. Jest to długo wyczekiwana inwestycja przez... No właśnie, Drodzy Mieszkańcy, wyczekiwana przez kogo? Bo raczej nie przez większość oświęcimian. Nasuwa się więc pytanie, czy to jest tak niezbędne, czy nie ma ważniejszych potrzeb?

Nie trzeba daleko szukać. Wystarczy spojrzeć na otoczenie znajdującego się w centrum miasta cmentarza parafialnego. Od kilkunastu lat radni Prawa i Sprawiedliwości domagają się uporządkowania tego terenu.

Niestety, nie mamy siły przebicia, żaden z nas nie jest deweloperem.

Wnioski. Podatki dobijają mieszkańców. Budżet Oświęcimia jest fatalny i niesprawiedliwy. Miasto jest zarządzane byle jak przez nieudolnego, zmęczonego, choć nie bardzo wiem czym, prezydenta. Mamy za to konflikt na targu. Konflikt w MOPS. Konflikt w urzędzie. Atmosfera robi się rewolucyjna. Niektórzy internauci sugerują nawet, że czas już wybrać się do sklepu budowlanego po porządne taclki... Nie wiem czy to możliwe, ale na miejscu prezydenta Chwieruta udałbym się pilnie po rozum do głowy. Bo historia w Oświęcimiu kołem się toczy.

**Waldemar Łoziński,
radny miasta Oświęcim**

Zgodnie z obietnicą, spróbuję odnieść się do podwyżek podatków, jakie zostały uchwalone. Przypominę, że prezydent Janusz Chwierut złożył projekt uchwały, podnoszący podatki w Oświęcimiu o 11 procent, który to głosami wiernych radnych ze swojego komitetu, swojej grupy radnych z PO oraz swoich sojuszników z KOS



NAJLEPSZY WYPOCZYNEK
W POLSCE



Rodzinne
Święta

w najpiękniejszych miejscach
w Polsce nad morzem i w górach

Kołobrzeg, Sarbinowo, Świnoujście, Ustroń, Wisła,
Bukowina Tatrzańska, Krynica Zdrój, Piwniczna Zdrój

- pobyty z wyżywieniem
- hotele z basenami i SPA
- animacje dla dzieci i dorosłych
- atrakcyjna cena

BEZPIECZNE HOTELE I OŚRODKI WYPOCZYNKOWE W POLSCE WWW.NAT.PL

KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”



NIEZAPOMNIANA WYCIECZKA RODZINNA

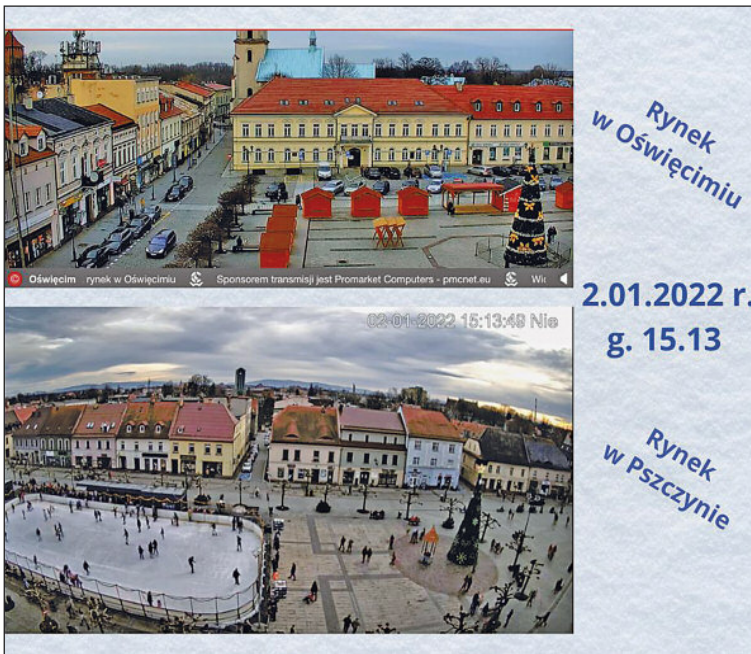
WWW.KOPALNIA.PL

#WIELICZKATUBYŁEM

Okiem radnego

Został tylko Biały Miś. Białego orlika już nie będzie

Nadchodzi zima i oświęcimski rynek zamiera. Okoliczne lokale pustoszeją. W zasadzie po godzinie 17 można już gasić światło. Od wielu lat staram się przekonać prezydenta miasta, że trzeba coś z tym zrobić, że trzeba podać tlen temu miejscu w okresie zimowym! Niestety moje działania w tym zakresie trafiają w próżnię. Próżnię intelektualną lub zwykłą próżność.

2.01.2022 r.
g. 15.13

Bo prezydent przecież wie najlepiej. Sęk w tym, że w kwestii ożywienia rynku akurat sam nie ma pomysłu, a na pomysły innych odpowiada w sposób, najdelikatniej mówiąc, niezrozumiały. Usytuowanie sezonowego lodowiska na płycie Rynku Głównego, czyli właśnie tzw. białego orlika, mogłoby dać nam tak potrzebny impuls dla tego miejsca w czasie zimowym.

Dodatkowo zainstalowane wokół stoiska handlowe mogłyby sprawić, że rynek stałby się bardzo atrakcyjnym miejscem do spędzania wolnego czasu dla całych rodzin. Tak właśnie wyglądają centralne miejsca w wielu miastach. Nie trzeba szukać daleko, z powodzeniem działa np. lodowisko na rynku w Pszczynie. Po-

dobnie mogłoby być i u nas. Mogłoby, ale nie będzie. Biały orlik, który był kilkakrotnie rozkładany, popadł w ruinę. A jak znam tego Prezydenta, to już nigdy nie zostanie rozłożony.

„Dobry gospodarz”, jak widać na tym przykładzie, nie potrafił zadbać o powierzony mu majątek na wszystkich. Tak niestety wygląda coraz bardziej zdezelowana, zdecydowana większość miejsc sportowo-rekreacyjnych w Oświęcimiu. Tu nie ma gospodarza. Orliki są w skandalicznym stanie. Na Starych Stawach infrastruktura z czasów komuny. O Starym Mieście szkoda gadać. Na trybunach stadionu „Soły” rosną drzewa. Korty są w prywatnych rękach, a kryta trybuna na Legionów pamięta Bieruta...

Wracając do białego orlika, szczególnie ujął mnie punkt 3 odpowiedzi na moją interpelację w tej sprawie. Otóż jedną z przesłanek odmowy montażu orlika jest, i tu cytuję: „Zanieczyszczenie powietrza w sezonie zimowym, które na terenie naszego miasta jest szczególnie duże, sprawa, że korzystanie z lodowiska jest częstokroć wręcz niewskazane. Wobec poziomu smogu, z jakim zwykle zimą mamy do czynienia promowanie takiej formy rekreacji i zachęcania do spędzania czasu na „świeżym” powietrzu stałoby w rażącej sprzeczności z alertami Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, w których zaleca się niewychodzenie z domu, ograniczanie wietrzenia pomieszczeń, a kierowane do placówek oświatowych wytyczne mówią wprost by nie organizować dla uczniów zajęć poza szkołą, wycieczek itp.”.

Panie Prezydencie, uwaga, śliska sprawa! Czyli nie spacerujemy, nie biegamy, nie gramy w piłkę, nie jeździmy na łyżwach czy nartach. Do szkoły i do pracy idziemy na jednym głębokim wdechu. A generalnie siedzimy sobie w domach na czterech literach przed ekranami telewizorów, komputerów i smartfonów... Ew. na wspomnienie białego orlika możemy sobie jeszcze zanućcić Białego Misia, który ma w oczach szare łzy...

Moi Drodzy, po prostu nie da się poważnie dyskutować z tym, co prezydent Oświęcimia nam przedstawia w odpowiedzi. Bo to czysty absurd.

Waldemar Łoziński,
radny miasta Oświęcim

OPINIE

Premia, która nie motywuje

W Oświęcimiu od dobrych kilku lat toczy się dyskusja na temat niskich wynagrodzeń pracowników urzędu miasta oraz miejskich jednostek organizacyjnych. U ponad 200 pracowników miejskiej sfery budżetowej w Oświęcimiu doliczana jest premia regulaminowa w celu osiągnięcia wynagrodzenia minimalnego.

– To jest niesprawiedliwe. Tak nie może być, aby premia regulaminowa była wliczana do podstawowego wynagrodzenia. Nie może być tak, że osoby zajmujące najniższe stanowiska są zawsze krzywdzone. Kobiety bardzo to przeżywają – zgłosił samorządowcom jeden z pracowników obsługi szkół.

Tematem zajął się jeden z radnych. – Doskonale wiemy, że wynagrodzenie pracownika zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu powinno być ustalone w taki sposób, aby jego wysokość nie była niższa od obowiązującej wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Jednak w przestrzeni naszego miasta pojawiają się często rozbieżne informacje, dotyczące minimalnego wynagrodzenia za pracę w miejskich jednostkach organizacyjnych. Wielu pracowników miejskiej sfery budżetowej, w tym szkół i przedszkoli, skarży się, że ich wynagrodzenie minimalne obejmuje także dodatki, premie, wysługę lat oraz nagrody – dziwił się w swojej interpelacji radny **Jakub Przewoźnik**.

Radny zadał prezydentowi Oświęcimia **Januszowi Chwierutowi** kilka pytań dotyczących zgłaszanego przez pracowników problemu. W otrzymanej odpowiedzi można wyczytać, że według stanu na początek listopada 2022 roku zjawisko wliczania premii do osiągnięcia minimalnego wynagrodzenia występuje łącznie u ponad 200 pracowników. Zjawisko pojawia się w dziewięciu szkołach podstawowych, sześciu przedszkolach miejskich oraz Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Prezydent stwierdza, że wszystko jest zgodne z prawem, a reguły wynagradzania ustala zawsze dyrektor danej jednostki. Gospodarz miasta podkreśla, że zasady ustalania wynagradzania za pracę zawsze opiniowane są przez związki zawodowe. Dodatkowo prezydent kwituje temat stwierdzeniem, że takie zasady wynagradzania w miejskich jednostkach obowiązują od lat.

– Ciekawe jest to, że pod urząd miasta podlega wiele instytucji, a problem występuje tylko w szkołach, przedszkolach i MOSiR. Przecież to jedne miasto. Przecież wspomniani pracownicy obsługi najczęściej mieszkają w Oświęcimiu, płacąc tu podatki – podkreśla radny **Jakub Przewoźnik**.

Wszystko jest zgodne z prawem. Wszystko jest zaopiniowane przez związki zawodowe. A za wszystko odpowiadają sami dyrektorzy miejskich jednostek organizacyjnych... Trudno zapewne w tej administracyjno-prawnej materii nie zgodzić się z prezydentem Chwierutem. – Można też jednak wykazywać, tak po ludzku, jak człowiek, trochę empatii i nie traktować premii regulaminowej jako składnika wynagrodzenia i to jeszcze tego minimalnego – zauważa radny **Przewoźnik**.

– Uważam, że w naszym mieście należy wreszcie zadbać o każdą osobę, zarówno dyrektora, jak i panią, która sprząta. Wiem, że ich praca zdecydowanie się różni, ale obie osoby dla funkcjonowania sprawnej instytucji są równie potrzebne. Przecież to elementarne podstawy zarządzania stwierdzają, że jeżeli pracownicy odczuwają brak szacunku ze strony pracodawcy, z pewnością odwzajemnią się tym samym w myśl zasady „co dajesz, to zbierasz” – podkreśla **Jakub Przewoźnik**.

Jego zdaniem esencją tematu jest to, że takie zasady wynagradzania w miejskich jednostkach obowiązują od lat. – Przypomnę tylko, że władzę w naszym mieście sprawuje nieprzerwalnie od 2011 roku pan prezydent Janusz Chwierut, który przez ponad 10 lat nie potrafił skutecznie rozwiązać problemu nękającego pracowników. Mam ogromną nadzieję, że pan prezydent w najbliższym czasie zmieni swoje podejście do pracowników i zaproponuje wreszcie skuteczne rozwiązanie problemu – podsumowuje **Jakub Przewoźnik**.

KRONIKA PRAWNIKA

Bohaterom tamtych dni należy się szczególny szacunek



Dla wielu z nas data 13 grudnia 1981 r. wiąże się z tragicznymi wydarzeniami związanymi z wprowadzeniem stanu wojennego. W Oświęcimiu ta data również zapisała się tragicznie – szczególnie dla działaczy NSZZ „Solidarność” przy Zakładach Chemicznych „Oświęcim”, ale także lokalnego PKS-u czy OMAG-u. Liczne zatrzymania związkowców, w dalszej kolejności aresztowania bądź internowania, wiece protestacyjne i wreszcie – powstanie podziemnej „Solidarności Ziemi Oświęcimskiej” – to smutny okres stanu wojennego. W tym miejscu odśladam do publikacji poświęconych

historii „Solidarności” działającej na terenie naszego regionu oraz zwracam uwagę, że bohaterowie tamtych dni wciąż są wśród nas i należy się im szczególny szacunek za to, że w tak trudnym czasie potrafili przeciwstawić się opresyjnemu i niedemokratycznemu systemowi, kosztem swojego zdrowia, rodzin, sytuacji zawodowej i zarobkowej.

O zadośćuczynieniu
za represje w PRL

W niniejszym odcinku naszej „Kroniki” chciałbym jednak odnieść się do możliwości uzyskania zadośćuczynienia i odszkodowania za działalność opozycyjną w okresie PRL, którą to możliwość daje ustawa z dnia 23 lutego 1992 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób re-

presjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zwana również ustawą lutową.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 tejsze ustawy, najogólniej chodzi o działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w latach od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. Obejmuje więc to nie tylko okres stanu wojennego, ale także np. okres stalinizmu.

Kluczowy w aspekcie możliwości ubiegania się o zadośćuczynienie i odszkodowanie jest przepis art. 8 ust. 1, zgodnie z którym: „Osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wydania takiego orzeczenia”.

Ustawodawca
zostawił furtkę

A co w sytuacji, gdy represjonowany otrzymał już zadośćuczynienie lub odszkodowanie wskutek kasacji albo na podstawie ustawy lutowej, która zawierała ograniczenie do 25.000,00 zł? Wysokość zadośćuczynienia lub odszkodowania może okazać się niesatysfakcjonująca i nieadekwatna z punktu widzenia doznanych cierpień. Ustawodawca pozostawił więc swoistą „furtkę” w art. 8 ust. 4 ustawy lutowej, zgodnie z którym: „Przepis ust. 1 nie ma zastosowania, jeżeli w wyniku rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania prawomocnie zasądzono odszkodowanie, chyba że za jego zastosowaniem przemawiają względy słuszności”.

Warto dochodzić
sprawiedliwości

W tym miejscu rozróżnić też trzeba świadczenie odszkodowania od zadośćuczynienia. Odszkodowanie rekompensuje szkodę materialną, czyli np. utracony zarobek w związku z utratą pracy albo podjęciem gorzej płatnej pracy, a zadośćuczynienie rekompensuje krzywdę niematerialną, czyli cierpienie moralne, a także fizyczne związane z uwięzieniem. Warto również nadmienić, że zasądzone przez sądy zadośćuczynienia oraz odszkodowania nierzadko sięgają wysokości kilkuset tysięcy złotych; oczywiście jest to uzależnione od czasu trwania uwięzienia, warunków izolacji, okresu, w którym miało miejsce uwięzienie i wielu innych czynników, które sądy rozważają na kanwie konkretnej sprawy.

Warto zatem spróbować dochodzić sprawiedliwości – nawet po latach, gdyż zasądzone zadośćuczynienia i odszkodowania naprawdę potrafią poprawić sytuację finansową i wynagrodzić krzywdy doznane za walkę o wolną i demokratyczną Polskę.

dr Rafał Guzik, adwokat

Wagabunda – harcerze z Przeciszowa



Warta honorowa przy tablicy pamiątkowej.

Harcerstwo w Przeciszowie ma kilkudziesięcioletnią tradycję. Przed rokiem 1981 drużyny harcerskie działały w obu szkołach. Niestety, w efekcie zawiru stanu wojennego i uchwały rozwiązującej Radę Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich, charakterystyczne mundurki na długo zniknęły ze szkół. Na szczęście nie na zawsze. Po ponad dwudziestu latach przywrócona do życia została drużyna harcerska w szkole przy ulicy Podlesie.

W roku 2002 rozpoczęli pracę nowi nauczyciele – Jolanta Szymonek

szkoły podstawowej. Wówczas 1 Drużyna Starszoharcerska zmieniła nazwę na 1 Wielopoziomową Drużynę Starszoharcerską „Wagabunda”. Barwami drużyny są czerwony i czarny. W takich kolorach są chusty, proporzec oraz koszulki drużynowe zasponsorowane przez jednego z rodziców harcerzy.

Drużyna ma cele zbieżne z celami ZHP – wychowanie młodych ludzi, ich wszechstronny rozwój w duchu wartości Prawa Harcerskiego. Realizuje je elementami metody harcerskiej, czyli systemem małych grup, zdobywaniem stopni i sprawności harcerskich,

rozstrzelanym, pomordowanym w obozach, zamęczonym przez hitlerowców w latach 1939-1945.

Podstawową formą działania drużyny są zbiórki harcerskie. Dzięki współpracy ze szkołą, drużyna ma bezpieczne i stałe miejsce dla swojej działalności. „Zawsze mieliśmy dobre relacje z dyrekcją – zarówno z poprzednią dyrektor szkoły panią Marią Kajdas, jak i obecną panią Magdaleną Tęczą, za co bardzo jesteśmy wdzięczni” – mówi dh Rafał.

„Staramy się przynajmniej raz w roku wyjeżdżać na biwak integracyjny drużyny. Naszym ulubionym miejscem jest baza harcerska Hufca Ziemi Wadowickiej w Zalesiu koło Stryszowa. Mieści się w małym, starym budynku szkoły, położonym w Beskidzie Makowskim. Baza znajduje się w lesie, pod szczytem góry Chełm, jesienią jest tam bardzo malowniczo” – dodaje drużynowy. Część środków na wyjazdy druhowie i drużny pozyskują z kolportażu harcerskich kalendarzy.

Drużyna bierze udział w imprezach organizowanych przez Hufiec Ziemi Wadowickiej: andrzejkę harcerską, rajdy piesze, zloty, festiwale piosenek. Kilka razy wzięła udział w Inauguracji Roku Harcerskiego Chorągwi Krakowskiej oraz w letnich obozach

różnorodnością w podejmowaniu działań. Wspieraniem rozwoju samodzielności, nauk przez działania. Budowaniem wrażliwości na problemy społeczne i stwarzaniem okazji do zaangażowania w działania na rzecz społeczności lokalnej.

Dużą uwagę w swoich działaniach drużyna przykładła do wychowania patriotycznego. Jak mówi druha Rafał: „W „Wagabundzie” staramy się to robić przez radosny patriotyzm, jeden z kierunków programowych ZHP. W 2005 roku zorganizowaliśmy w Przeciszowie festiwal pieśni patriotycznych, w roku 2018, w setną rocznicę odzyskania niepodległości, biwaki drużyny pod nazwą „Drużyna niepodległości” oraz „Raduje się serce”. Staramy się również uczestniczyć w obchodach rocznic wybuchu Powstania Warszawskiego organizowanych przez hufiec na wadowickim rynku”. Podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości i Święta Konstytucji 3 Maja drużyna pełni wartę honorową przy tablicy pamiątkowej ufundowanej przez mieszkańców Przeciszowa w hołdzie poległym na polu chwały,

harcerskich i zimowiskach. Kilukrotnie organizowała imprezy dla Hufca Zator oraz Hufca Ziemi Wadowickiej: autorskie biwaki w Przeciszowie „Szczęśliwa Trzynastka” oraz festiwal Harcerskie Konfrontacje Artystyczne.

Wielokrotnie odnosiła sukcesy na polu artystycznym: czołowe miejsca podczas Harcerskich Konfrontacji Artystycznych oraz Festiwalu Kultury Harcerskiej. Występy drużyny można obejrzeć na profilu na YouTube (profil 1 WPDH Wagabunda). Nieoceniona była pomoc pani Iwony Bernas, która do niedawna uczyła muzyki w szkole. Pani Iwona to prawdziwy przyjaciel drużyny, wspierała ją zarówno muzycznie, jak i plastycznie. Pomaga nadal, pełniąc rolę drugiego opiekuna w trakcie biwaków drużyny, za co drużny i druhowie gorąco jej dziękują.

gramu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. Druhowie brali udział w warsztatach, biwakach, rajdach i innych imprezach harcerskich, a drużyna pozyskała środki na zakup materiałów plastycznych, metodycznych, gier planszowych i plenerowych.

Jednym z najważniejszych i najciekawszych wydarzeń z historii drużyny była wizyta w 2016 roku ówczesnego Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego Poza Granicami Kraju, hm Roberta Rospezdzihowskiego, zainicjowana i zorganizowana przez mamę jednej z harcererek.

Reaktywowanie harcerstwa zostało bardzo dobrze przyjęte w Przeciszowie. Kolejne dyrekcje szkoły zapewniają druhom miejsce na zbiórki i majątek drużyny, kolejni wójtowie Gminy Przeciszów wspierają rzeczowo np. przez zakup mundurów, Gminny



Biwak w Zalesiu 2018.

„Wagabunda” bierze udział w akcjach charytatywnych. W Finałach Wielkiej Orkiestry organizowanych przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Przeciszowie, w czasie których harcerze pełnią rolę wolontariuszy. Podobnie w akcjach Szlachetna Paczka, działalności Fundacji „Pozytywni”, zbiórce darów na rzecz Ukrainy. Współpracuje z Fundacją im. Brata Alberta, organizując w szkole zajęcia sportowe dla podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej w Lesie.

Drużyna wzięła udział w programie Małopolska Sieć Świetlic Podwórkowych „Wyjźdź na pole” realizowanym przy wsparciu Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Pro-

ośrodek Pomocy Społecznej finansowo wspiera biwaki i wyjazdy. Również rodzice wspierają działalność harcerzy, przekazując 1% podatku na drużynę, jeden z rodziców zafundował koszulki harcerskie.

Miejscowa społeczność docenia działalność harcerzy w Przeciszowie. Wyraża uznanie dla ich aktywności, upowszechniania wspinałej i bohaterkiej historii polskiego harcerstwa. Życzy dalszego rozwoju w duchu patriotyzmu, poszanowania dla historii i pomocy potrzebującym. CZUWAJ!

Z druham Rafałem Smurzyńskim rozmawiał Roman Gancarczyk



Rozpalanie „kominka”, który symbolizuje ognisko w pomieszczeniach zamkniętych.

i Rafał Smurzyński. Oboje byli harcerzami. Jolanta Szymonek prowadziła drużynę harcerską w poprzedniej szkole, a Rafał Smurzyński był czynnym drużynowym harcerskiej drużyny wędrowniczej w swoim miejscu zamieszkania. Doprowadzeni przez córkę drużny Joli Martę, w 2004 roku, założyli w szkole drużynę harcerską, której drużynową została drużna Jolanta Szymonek.

Drużyna przyjęła nazwę „Wagabunda”, co symbolizuje wędrowną drogą harcerską do ideałów wyznaczanych przez Prawo i Przrzeczenie Harcerskie. W Polsce działa kilka organizacji harcerskich. „Wagabunda” należy do Związku Harcerstwa Polskiego, Chorągwi Krakowskiej, Hufca Ziemi Wadowickiej. Obecnie, po przejściu na emeryturę Jolanty Szymonek, rolę drużynowego pełni dh Rafał.

Początkowo drużyna należała do pionu starszoharcerskiego, ponieważ członkami byli uczniowie ówczesnego gimnazjum. Po założeniu przez dh Martę na terenie szkoły gromady ruchowej „Wesołe Promyki” z czasem drużynę zaczęli zasilać uczniowie

HarcRok Festiwal, Zator 2019.



OŚRODEK SZKOLENIOWO-WYPOCZYNKOWY "MOSZCZENICZANKA"

01

Moszczeniczanka to niezwykle, XIX - wieczny drewniany budynek, który dla wielu ludzi stał się już czymś więcej niż jedynie ośrodkiem wypoczynkowym. Tutaj dzieją się niesamowite historie, niezapomniane imprezy, zacieśniają się przyjaźnie i tworzą wspomnienia.

02

Z okien naszego ośrodka usytuowanego na zboczu Gąsienicowego Wierchu, można podziwiać zapierającą dech w piersiach panoramę Tatr z Giewontem w roli głównej. Taki poranek czy zachód słońca z kubkiem kawy w dłoni, na zawsze zostanie w Waszych sercach.

03

Zapraszamy

OSW "Moszczeniczanka" ul. Kościeliska 79d, 34-500 Zakopane
nr tel. 691-941-643
e-mail: biuro@moszczeniczanka.com.pl



NADWIŚLAŃSKA SPÓŁKA MIESZKANIOWA SP. Z O.O.

to firma z dwudziestoletnim doświadczeniem, zajmująca się wynajmem mieszkań i lokali użytkowych.

Posiadamy wykwalifikowaną kadrę, która sprawnie przeprowadzi Cię przez proces wynajmu nieruchomości.

Setki przeprowadzonych transakcji i tysiące zadowolonych klientów dają Wam gwarancję zaufania, rzetelności i solidności.



01

W swoich zasobach posiadamy

mieszkania i lokale użytkowe w Bieruniu, Brzeszczach, Chrzanowie, Czechowicach – Diedzicach, Jawiszowicach, Jaworznie, Lędzinach, Libiążu, Mysłowicach, Oświęcimiu, Sosnowcu, Trzebini, Tychach i Woli.

02

Wynajmujemy.

Naszym głównym profilem działalności jest wynajem mieszkań i lokali użytkowych o zróżnicowanym standardzie.

03

www.nsm.brzeszcze.pl

nr tel. 32/ 211-06-61

lub 32/ 211-06-47

e-mail: sekretariat@nsm.brzeszcze.pl



NSM Sp. z o.o.

ul. Mickiewicza 2, 32-620 Brzeszcze